Jedynym legalnym Rządem R. P. jest Rząd Polski w Londynie.

MAŁOPOLSKI BIULETYN INFORMACYJNY

Rok III. 30 lipca 1944 r. Nr 29 (122)

ROZKAZ Nr 176.

K. S. Z. w Kr.
Dn. 12. VII. 44.

W ścisłym porozumieniu z kierownictwem Ruchu Ludowego zarządzam zakończenie w dn. 15. VIII. 44 r. wcielenia do szeregów A. K. zorganizowanych przez Ruch Ludowy Baonów Chłopskich oraz zakończenia działalności Komend Chłosty. Komendanta Głównego Baonów Chłopskich powołuję do Komendy Sił Zbrojnych w Kraju i wyznaczam na stanowisko Szefa jednego z Oddziałów Sztabu.

Dokonywujące się w rocznicę największego polskiego wysiłku, w dniu „Święta Żołnierza" i „Święta Czynu Chłopskiego" pełne zespolenie potężnego narodowego ruchu społecznego z wojskowym wysiłkiem Kraju musi napełnić radością serce każdego Polaka i każdego Żołnierza.

Bataliony Chłopskie wnoszą w nasze szeregi swoją olbrzymią energię i entuzjazm, i upartą wolę obronienia Ojczyzny przed zakusami każdego wroga i odbudowania jej jako potężnej i sprawiedliwej społecznie Rzeczypospolitej Demokratycznej. Pełny udział w tej walce Batalionów Chłopskich jest najpewniejszą rękojmią ostatecznego zwycięstwa naszej słusznej sprawy.

Szeregi A. K. z radością łączą się z Batalionami Chłopskimi.

Komendant Sił Zbrojnych w Kraju
(—) Bór

Wróg czy sojusznik?

Sytuacja, w jakiej znalazł się nasz Kraj w związku z wielkimi postępami ofenzywy sowieckiej, budzi w społeczeństwie polskim zrozumiałe wątpliwości, obawy, komentarze i pełne niepokoju pytania. Oto wojska sowieckie, wypierające niemieckiego okupanta, wkraczają coraz głębiej na terytorium Polski (Grodno, Wołkowysk, Kobryń, Rawa Ruska), podczas gdy rząd sow. uparcie wykazuje brak chęci zlikwidowania konfliktu politycznego z Polską, utrzymując w ten sposób naszą jak najdalej posuniętą nieufność.

Jak mamy zachować się w tym położeniu, jak ustosunkować się do tak niezwykłych powikłań wojennych? Zanim postaramy się odpowiedzieć na to pytanie, stwierdzamy na wstępie, że w sytuacji obecnej, podobnie jak we wszystkich innych sytuacjach tej wojny, musimy:

1) zająć solidarne stanowisko podyktowane jedynie polską racją stanu,

2) wykazać powszechną jedność i nieprzejednaną wolę narodu w dążeniu do odzyskania pełni praw Rzeczpospolitej,

3) karnie podporządkować się dyrektywom i wskazaniom legalnego Rządu R. P. w Londynie i jego pełnomocników w Kraju.

Od spełnienia powyższych warunków w pierwszym rzędzie zależy zwycięskie przetrwanie obecnych i przyszłych burz.

Analizując rolę Sowietów w odniesieniu do sprawy polskiej, musimy odróżnić dwie odrębne okoliczności. Z jednej strony Sowiety, walcząc skutecznie z niemcami, są pośrednio naszym kombatantem w wojnie, którą podjęliśmy pierwsi i która do dziś jest dla nas zagadnieniem pierwszoplanowym. Z drugiej zaś strony polityczne zamiary Rosji w stosunku do naszego państwa nie mogą budzić wątpliwości. Jeśli ziemie polskie na wschód od Bugu pragnie Rosja uważać za — swoje, jeśli usiłuje odmówić praw legalnemu rządowi polskiemu, — ujawnia w ten sposób swój wrogi zaborczy stosunek względem Polski i zdradza jednocześnie, że sprawami polskimi zamierza pokierować sama, w myśl własnych interesów politycznych. Dla tego celu szuka Rosja pozorów politycznego porozumienia z nią Polaków, tworząc w Moskwie rzekomo Polski »Związek Patriotów Polskich«, organizując rzekomo polskie oddziały Berlinga i próbując ingerować w wewnętrzne życie Polski przy pomocy agentur sowieckich, działających w naszym kraju pod nazwą P. P. R.

Z tej dwoistości sowieckiego sąsiada wynika nasze ustosunkowanie się do niego. Jedynie, gdy chodzi o walkę z niemcami, życie i logika nakazuje nam współdziałanie z wojskami sowieckimi. Współdziałanie takie jednak nie oznacza podporządkowania się Sowietom, a wyłącznie charakter samodzielnej akcji polskiej, uzgadnianej z dowódcami sowieckimi w miarę potrzeb operacyjnych. Oddziały A. K. współdziałające z oddziałami sowieckimi, nie przestają podlegać rozkazom i dyrektywom dowództwa A. K., a samo współdziałanie uwarunkowane jest stopniem lojalności sowieckiej.

Podobne zasady obowiązują cywilną ludność polską wobec wkraczających wojsk rosyjskich. Każdy obywatel uważać powinien obecność wojsk sowieckich na naszych ziemiach jako czasową konieczność ujemną; powinien wobec tych wojsk zachować umiar i pełną godność obywatela polskiego i powinien pamiętać, że w każdych okolicznościach wojennej zawieruchy winien jest wierność i lojalność Polsce i jej legalnym władzom.

W odniesieniu do Sowietów, jako naszego przeciwnika politycznego, nie tającego swych zaborczych zamiarów, obowiązuje nas solidarny opór polityczny, polegający na ciągłym i nieustępliwym podkreślaniu samodzielności we wszystkich przejawach zorganizowanego życia polskiego i na ujawnieniu woli narodu w utrzymaniu niepodległego bytu.

Trudno przewidzieć jak potoczą się dalsze wypadki wojenne i jak kształtować się będzie bieg konfliktu politycznego z Rosją. Można jednak wierzyć, że nie do Rosji należeć będzie ostatnie słowo w tej wojnie. Dlatego każde odchylenie od polskiego pionu politycznego, każde pogodzenie się z narzucaną natarczywie polityczną rzeczywistością sowiecką, uważane być musi za słabość, lub krótkowzroczność, która ku naszej zgubie daje Sowietom polityczne atuty. Zaś obecne zdecydowane, solidarne stanowisko społeczeństwa polskiego, o które dziś na cały kraj wołamy, będzie najsilniejszą pozycją, gdy pora końcowych rozstrzygnięć wojenno — politycznych nadejdzie.

WYTRWAMY! Od początku lipca Kraków wraz z zachodnią Małopolską jest terenem, na który wróg uderzył z całą furią. Nocą 2. VII. zagarnięto do dwóch tysięcy ofiar, wyciąganych brutalnie z domów. Dziś, po trzech tygodniach, możemy stwierdzić, że niewielu z nich wypuściła katownia w Płaszowie, czy bramy więzienne Montelupich. Paruset zesłano na roboty nad San, wielu zginęło w nieogłaszanych nigdzie obozowych egzekucjach. Ta sama akcja równocześnie szalała w Rzeszowie, Jaśle, Krośnie, na Podchalu, w dziesiątkach miejscowości. Uderzono we wszystkie zawody, we wszystkie ugrupowania, aby rzucić postrach na społeczeństwo nasze i uniemożliwić odruch odwetu, czy powstanie polskie, przed którym niemcy tak drżą ze strachu.

Odpowiedzieliśmy tam, gdzie było możliwe, czynem bojowca — odbiciem więźniów. Społeczeństwo nie zostało bierne. W szeregu miejscowości doszło do potyczek z oddziałami A. K., w których niemcy bez wyjątku zostali pobici.

Nie koniec na tym. Obławy na ulicach Krakowa, potworne polowania na młodzież polską nie ustają. Były dnie w poł. lipca, gdzie liczba ofiar dochodziła od 200 — 500 złapanych dziennie. Uderzenie wroga idzie głównie na »stolicę« G. G., stary Kraków, który okupant zrobił gniazdem niemczyzny, terenem plugawych afer niemieckich kanalij i dorobkiewiczów okupacyjnych. Boją się, by tutaj udręczone społeczeństwo nie odpowiedziało odruchem czynu.

Kraków, prastara stolica Polski wytrwa. Mieszkańcy Krakowa pójdą w bój orężny, gdy tylko padnie rozkaz, jak poszli ich dziadowie i ojcowie do szeregów Kościuszki, do powstania w 1830 i 1863 r. do legionów w 1914 r.

Armia Krajowa w walce.

Komunikat Dowództwa A. K. z dn. 19 VII 1944 r.

NA WILEŃSZCZYŹNIE. Przed świtem dn. 7 VII oddziały A. K. w sile ok. 1 dywizji uderzyły samodzielnie na bronione przez niemców Wilno. Walka w ostrej formie trwała do dnia 10 VII, o poszczególne punkty oporu do dnia 13 VII. W pierwszym dniu po poł. wkroczyły do walki regularne oddziały sowieckie, z którymi nawiązano łączność i podjęto współdziałanie.

Długotrwałe poprzednie działania bojowe A. K., które oczyściły teren i zdezorganizowały tyły niemieckie, ułatwiły szybki marsz wojsk sowieckich.

W walkach o Wilno wyróżniły się: zgrupowanie 4 baonów pod rozkazami mjr. Węgielnego, III/85 p. p. pod d-twem kpt. Jana, który zdobył najsilniejszy punkt oporu, bezskutecznie atakowany przez wojska sowieckie, baon pod rozkazami kpt. Szczerbca. Liniowi dowódcy sowieccy nie szczędzili naszym oddziałom słów uznania.

Już podczas walki Wilno przybrało swój właściwy zupełnie polski wygląd. Dwukrotnie zawieszaną na Górze Zamkowej flagę polską usunęły władze sowieckie mimo naszych protestów.

Dnia 17 VII władze sowieckie aresztowały podstępnie Sztab Komendy Okręgu mimo podjęcia z nim poprzednio rozmów o rozbudowę ujawnionych oddziałów A. K.

W Warszawie dnia 29 VI oddziały polskie uwolniły z więzienia przy szpitalu Jana Bożego 13 więźniów politycznych. Podobnego zamachu na to samo więzienie dokonano 11 VI br.

Nakazy chwili.

OSTRZEŻENIE. We Lwowie i okolicy okupant zarządził rejestrację w czerwcu chłopców i mężczyzn w wieku 14 — 35 lat. Za rejestracją poszły wezwania przed komisję poborową. Poborowych wcielono odrazu do org. Todta, umundurowano na czarno, dano żołd i wikt wojskowy. Podobna akcja ma być przeprowadzona i u nas.

Ginąca Germania wciąga nasze najlepsze jeszcze pozostałe roczniki do ratowania siebie. Polacy, którzy ocaleli przed wywozem, przed obozem, czy przed masakrą gestapowską, mają organizować obronę naszego największego niszczyciela, przyczynić się do przedłużenia wojny a siebie samych oddać na nieuchronne zatracenie.

Polakowi nie wolno pod żadnym warunkiem dać wziąć się do służby, równej walce orężnej na rzecz wroga. Kto jest zagrożony łapanką, ma zawsze możność zwiększyć szeregi partyzanckie i zamiast niemieckiej łopaty wziąć do ręki polską broń i czekać na rozkaz uderzenia.

TĘPIĆ PLOTKĘ! Propaganda niemiecka od dłuższego czasu posługuje się plotką. Plotki niemieckie łatwo naogół rozpoznać: mówią one naogół o „złagodzeniu kursu", straszą represjami na niespotykaną dotąd skalę, lub mówią o mającym rzekomo nastąpić porozumieniu anglosasko-niemieckim przeciw bolszewikom.

Obecnie do plotek niemieckich dołączają się plotki rozpuszczane przez agentury komunistyczne. Przeważnie mają one przez wyolbrzymianie sukcesów armii czerwonej dodać otuchy sympatykom komunizmu i wywołać zamieszanie w szeregach ludzi obawiających się okupacji sowieckiej. Rozsiewa się też czasem plotki o jakimś bliżej nieokreślonym „porozumieniu" czy „tajnym układzie" polsko-sowieckim, takie plotki mają za zadanie dezorientowanie opinii polskiej i ułatwianie rozkładowej roboty agentom komuny.

W środowiskach gorzej obsłużonych przez tajną prasę propagandową plotki niemieckie i komunistyczne wywołują pewne wrażenie, potęgują zdenerwowanie i bałamucą ludzi. Osoby mające nałogowy zwyczaj powtarzania każdej zasłyszanej wiadomości, przyczyniają się walnie do rozwoju i rozprzestrzeniania się wrogiej nam plotki. Należy z całą stanowczością tępić plotkarzy oraz przeciwdziałać kłamstwom obcej propagandy.

— — —

SPRAWY POLSKIE NA OBCZYŹNIE.

Rząd polski w Londynie ogłosił drogą radiową apel do ludności polskiej w Prusach Wsch., że zbliża się chwila, kiedy Polacy staną się gospodarzami Prus Wsch. i język polski zastąpi mowę niemiecką. Rząd polski wzywa ludność polską, aby zawczasu łączyła się z robotnikami przybyłymi z Polski, szykując się do wspólnej akcji przeciw niemcom. Czas nagli i wszelkie wahania mogą się w bliskiej przyszłości niekorzystnie odbić na losie Polaków zamieszkałych w Prusach Wsch.

Min. Skarbu R. P. Grossfeld, przedstawiciel Polski na kongresie monetarnym, odbywającym się obecnie w USA., przedstawił niezwykle ciężką sytuację zniszczonego przez okupanta kraju i zaznaczył, że państwa które najbardziej ucierpiały, muszą uzyskać prawo pierwszeństwa w otrzymaniu pomocy dla odbudowy. Pomoc musi być udzielona natychmiastowo.

Cała prasa brytyjska omawiała 20 VII zwycięstwo polskie pod Anconą. Daily Herald pisze: Polacy zdobyli Anconę, zastosowawszy nowy fortel, na który niemcy dali się wziąć. Z jednej strony miasta ewakuowano wsie i przegrupowywano wojska i postarano się, aby npl. dowiedział się o tych ruchach. Gdy niemcy przygotowali się z tej strony do obrony, przerzucono w nocy wojska na 2 stronę i uderzono. Atak był tak niespodziewany, że zastał niektórych niemców bez mundurów i bez butów. Młodzież hitlerowska broniła się zaciekle.

Daily Telegraph podkreśla, że to zwycięstwo jest najlepszą odpowiedzią na propagandę niem., która twierdziła, że po stratach pod Cassino korpus polski nie będzie już zdolny do żadnych walk.

Naczelny Wódz gen. Sosnkowski w rozkazie do żołn. II korpusu powiedział: „Korpus wyrównał rachunki za ból kampanii wrześniowej. Pokazał światu, że Polacy jeżeli mają odpowiednie warunki, potrafią się bić i zwyciężać. Raporty z kraju świadczą, że wiadomości o czynach żołnierzy polskich we Włoszech rozeszły się wśród naszego społeczeństwo lotem błyskawicy. Słowa podzięki z kraju są dla nas najlepszą podzięką. Żołnierze korpusu pamiętają, że czyny ich są potrzebne dla sprawy Polski".

Akcja Rosyjsko-komunistyczna.

KOMUNIŚCI W WERMACHCIE. Ostatnio PPR nasiliła akcję tworzenia komórek komunistycznych w wojsku niem. Akcja ta może przynieść pewne wyniki dodatnie. W związku z tym możemy się w przełomowych chwilach spotkać z wermachtowcami, którzy zrzucą niemieckiego orła i przypną czerwoną gwiazdę, zadeklarują się jako wrogowie Hitlera i może nawet zechcą udawać naszych przyjaciół. Dla nas jednak niemiec jest zawsze zbrodniarzem

i wrogiem bez względu na to pod jakim szyldem występuje.

PROPAGANDA MŁODZIEŻOWA. Agentury komunistyczne w Polsce starają się nadal usilnie o pozyskanie dla siebie młodzieży polskiej i wciągają ją podstępnie do organizacji niby oświatowych, noszących nazwy „kół oświatowych im. Kilińskiego", „Młodzieży Bartosza Głowackiego" i tp. Członków takich komórek, którzy spostrzegą się i chcą opuścić organizację komunistyczną, zatrzymuje się przemocą, pod groźbą denuncjacji do niemców.

PRZYSIĘGA PPR. Ludzie wstępujący do PPR składają przysięgę następującej treści: „Przysięgam, że będę walczył wspólnie z armią radziecką i nie opuszczę jej w najgroźniejszej chwili. Każde polecenie będę wykonywał ściśle i sumiennie i td". Tekst przysięgi jest więc zupełnie niedwuznaczny, służba Sowietom.

Obywatele polscy mogą przysięgać na wierność jedynie legalnym władzom polskim.

PRZYGOTOWANIA NA PRZYJĘCIE SOWIETÓW. W okręgu krakowskim PPR przystąpiła do organizowania „rad narodowych" wojewódzkich, powiatowych i gminnych. Akcja ta nosi cechy przygotowania terenu na wypadek przyjścia sowietów. Okupacja sowiecka ma być hasłem do opanowania spraw wewnętrznych w Kraju. Skład „rad" ma wynosić 2 — 3 osób. Inicjatorzy usiłują zwerbować elementy radykalne z szeregów PPS i SL (Wici).

Z KRAJU.

NIEMCY UCIEKAJĄ. Szybkie posuwanie się czerwonej armii wywołało panikę w całym G. G. Z Warszawy Niemcy uchodzą gremialnie — tylko z walizkami i niewielkim bagażem ręcznym. Nadszedł wreszcie czas, gdy szlakiem wysiedleńczym ciągnąć będą do Rzeszy, pod angielskie bomby. Ale jeszcze w tej chwili, stosują masowy terror i w szale niszczycielskim wysiedlają nadal w pospiesznym tempie miasta i wsie w Wielkopolsce, chcąc wytępić żywioł polski w obliczu własnej klęski. Najsilniejszy terror trwa w Białostockim i na terenach przyfrontowych, w pow. wysoko-mazowieckim, bielskim i łomżyńskim. W obliczu wejścia czerwonej armii załamały się wszystkie plany obronne niem.-litewskie: oddziały Plechaviciusa nie istnieją, białoruska obrona krajowa już przed zdobyciem Mińska rozpadła się, nie dając ani jednego pokaźniejszego oddziału.

PRZED I ZA FRONTEM. Na Wołyniu, jak dochodzą nas wiadomości, od początku bolszewicy mają wrogie nastawienie do Ukraińców, wnet jednak zaczęli poszukiwać i „londyńczyków" — Polaków zasad praworządnych. Przybyło NKWD, administracja sow., przeważnie ci sami ludzie, co w r. 1940-41. NKWD ogłosiło zaciąg do milicji, a wojsko mobilizację mężczyzn od 18 — 50 lat. Ponieważ niewielu zgłaszało się do poboru, otaczano wsie, wybierano mężczyzn, skierowując narazie do Jampola. Poborowych dzielono wedle narodowości: Polaków wysyłano do Sum (gdzie organizuje się dywizje Berlinga), Ukraińców do robót za Ural, Czechów do wojska. Stosunek do żydów niechętny. By uniemożliwić istnienie oddziałów UPA, przystąpiono do wysiedlania ukr. wsi, które im dają poparcie (prasa sow. pisze, że jest to przesiedlanie elem. nacjon. współpracujących z hitleryzmem).

Dowiadujemy się również, że na czołowe stanowiska w niektórych miastach bolszewicy mianowali Polaków i to takich, których za poprzedniej okupacji byliby zesłali do więzienia lub na Sybir (inteligentów zaangażowanych politycznie). Nie przesądzając sprawy stosunku nowego okupanta do nas, stwierdzić należy że ta okupacja jest inna niż w 1940-41 r.

Dochodzą nas szczegółowe wiadomości o bojach stoczonych przez nasze oddziały. Od 15 V — 16 V stoczono potyczki pod Sucharami, Nowym Dworem, Wsielubem — zlikwidowano załogi okupanta w Raduniu, Ejszyszkach, Dworzyszczach, Jachimowiczach, Jewłoszach, Kaszatach, Rudniach i Szumach.

Do historii przejdzie bohaterskie zdobywanie Wilna przez AK.

Wobec naszych czynów znikoma jest działalność partyzantki sow., która prawie wcale niemcom nie szkodzi. Wobec szalejącego terroru niem. na ludności pol. (wymordowanie 160 Polaków w Podbrzeziu — AK okupowała Smorgonie i przepędziła wroga z ciężkimi dlań stratami. — W ataku na niemców poległ Jan Ponury d-ca oddziału w Nowogr. Był on tym, który dokonał odbicia więźniów w Pińsku w 1942 r., walczył w 1940 r. we Francji, bił się w górach S-tokrzyskich.

— — —

Z MAŁOPOLSKI.

WYROKIEM Sądu specj. KWP. okr. krakowskiego skazani zostali na karę śmierci: Tad. Śliwiński, Z. Koniasty, Jan Kopeć, — za pracę na rzecz g-po, wywłaszczanie, rabowanie i denuncjowanie Polaków; — na karę infamii Miecz. Burek, Rud. Polan, N. Szuba dr Zdz. Pukacki, Z. Mich. Fischer, Dam. Karpiński J. Słabuszewski, Stan. Uranek za współpracę z niemcami, przyjmowania i libacje, RD i VD, łapownictwo, pomoc okupantowi w akcjach łapanek i kontyngentów, lżenie i wyszydzanie narodu pol. oraz nakazów KWP. W Sanockim terror ukraiński wywołał samoobronę i kontrakcję społeczeństwa. Zlikwidowani zostali znani polakożercy jeden sołtys, dwaj kierownicy urzędów pocztowych, uprowadzony jeden prowokator, postrzelony ksiądz gr.-kat.

Akcja sabotażowa, niszczenie transportów wojskowych, zakładów zaopatrzenia, komunikacji rozwija się coraz pełniej. Ludność polska ofiarnie udziela pomocy oddziałom A. K. w żywności i innych.

Policja granatowa, jako czołówki, zdobywa nowe laury w walce z oddziałami dywersyjnymi, a w dn. 20 VI zasłużyła się pochwyceniem i oddaniem w ręce g-po podof. WP.

ODBICIE aresztowanych i wywożonych na roboty fort. miało miejsce w szeregu miejscowości: największe w Połomii (rzeszowskie), gdzie uwolniono kilka aut ludzi, zlikwidowano konwój i stoczono potyczkę z silnymi „posiłkami" niem. To samo w Żyznym. W jednej z miejscowości partyzanci dokonali zniszczenia dużego bombowca niemiec. który przymusowo lądował.

Na terenie całej Małopolski nie ustają wielkie branki młodzieży na roboty fort. szczególnie łapanki szaleją w Krakowie od poł. lipca. Faktem nieopanowania przez niemców terenu, (środk. Małop.) jest, że szereg akcji zbrojnych, odbicia, drobne zamachy, nie powodował już represji na ludności. W dalszym ciągu Małopolska jest pod znakiem przyjmowania rzesz uchodźców ciągnących od linii frontowej.

PPR PRZECIW AK. Armia Kraj. jest teraz uważana za największego wroga i jest przedmiotem napadów bojówek PPR, które ograniczyły wystąpienia przeciw niemcom i oszczędzają swych sił, by je zwrócić przeciw nam. W Pobłociu PPR uprowadziła i zamordowała komend. WP i kilku członków Strzelca. W Ostrowcu, 3 żołnierzy AK zabitych, w rej. Dęblina padło 19 oficerów polskich, w Rykach dokonano zamachu na k-mdta obw. AK. W górach S-tokrzys. zabito ogółem 70 naszych żołnierzy. Akcja ta nie wymaga komentarzy!

W Opatowskim oddział AL działa pod d-ctwem Szaszki kpt. ros. Prawią o „polskości" Armii Ludowej; a z drugiej strony pocieszają Polaków, że „jak tu przyjdą bolsz., mniej Polaków wyginie, gdyż stworzy się rząd, który się z Rosją dogada".

— — KTO SAMOGON PĘDZI Z ŻYTA — TEN ZĘBAMI Z GŁODU ZGRZYTA — —

Wiadomości polityczne.

NIEMCY. Zamach na Hitlera w kwaterze głównej w czasie obrad sztabowych ujawnił światu i zdumionym niemcom rozbicie u samej góry. Na jakim tle? Czy generałowie spiskowcy, widząc nadchodzącą katastrofę, chcą zapobiec wojnie na terenie Rzeszy i już chcieli by rokować z sojusznikami? Czy chcą zmiany systemu prowadzenia wojny, widząc klęski w następstwie „genialnej" strategii Hitlera? Pewne jest, że generałowie spiskowcy nie żywią ani dla nas, ani dla sojuszników innych uczuć niż partia, że zarówno walczący jeszcze jak i będący w niewoli rosyjskiej myślą o tym, żeby ratować póki czas armię przed całkowitym zniszczeniem, bo może przydać się na przyszłość. Te złudzenia rozwiewa jednak min. Eden. Oświadczył on w Izbie Gmin, że bez względu na reżim, Niemcy mają przed sobą tylko jedną możliwość ratunku, tj. bezwarunkową kapitulację i że raz na zawsze musi być zlikwidowany militaryzm niemiecki razem z kliką wojskową, która od wielu pokoleń dostarczała mu przywódców.

POLSKA - ROSJA. Po zajęciu Chełma, który Rosja uznała za pierwsze zdobyte miasto polskie, wystąpił tam t. zw. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego jako „rząd polski" powołany przez Krajową Radę Narodową, tj. komunistów polskich a w rzeczywistości wysłany przez władze sowieckie. Wystąpienie PKWN dopiero w Chełmie oznacza oficjalną rezygnację tego „rządu" z ziem, które zabrała Rosja po porozumieniu z Niemcami napadając znienacka na Polskę w 1939 r. gdy ta pierwsza zdecydowała się na wojnę z furią germańską.

ANGLIA. Premier Churchill stwierdził, że Niemcy wykazują coraz większe oznaki słabości i wojna może się skończyć wcześniej, niżby należało przypuszczać.

Działania wojenne.

ROSJA: Armia ros. posuwając się wzdłuż całego frontu między Pskowem a Lwowem osiągnęła największe postępy na odcinku środkowym, gdzie przekroczywszy Bug, zajęła Siedlce, Łuków, Chełm i Lublin, przy czym przestrzeń między tymi dwoma ostatnimi miejscowościami (przeszło 60 km) przebyła w ciągu jednej doby! Białystok został zajęty — oddz. ros. są oddalone od granicy właściwych Prus Wschodnich (t. zn. bez przyłączonej po wojnie Suwalszczyzny) o 45 km. W dwóch miejscach Rosjanie dotarli do Wisły. Na odcinku bałtyckim dalsze pogorszenie sytuacji armii gen. Lindemana, liczącej ok. 40 dywizji. Rosjanie rozpoczęli tu nowe natarcie między Pskowem a Ostrowem, w trakcie którego zajęli oba miasta i sforsowali rzekę Wielikaja. Dźwińsk, który już na początku ofenzywy bałtyckiej został oskrzydlony, jest teraz otoczony i ostatnie linie kolej., prowadzące z miasta na płn. wschód. i zachód zostały przecięte, mianowicie linia do Rygi, oraz linia do Libawy wskutek zajęcia Poniewieża, skąd Rosjanie zbliżają się już do Szawli. Kolej z Kowna do Tylży, tworząca główną arterię komunikacyjną Niemców na wypadek odwrotu z Litwy została przecięta wskutek zburzenia przez bombowce ros. mostu nad Niemnem pod Tylżą. Na południu Lwów został zajęty po ciężkich walkach ulicznych przy wydatnym udziale odd. Armii Krajowej, dla której nawet Rosjanie nie kryją swego uznania. W międzyczasie oddz. ros., zajmując Rawę Ruską i Jarosław, wysunęły się daleko poza Lwów i zagrażają również Przemyślowi, zająwszy Mościska. Otoczone pod Brodami dywizje niem. zostały zlikwidowane, przy czym wg. danych ros. Niemcy stracili 30.000 zabitych i 15.000 jeńców. Ang. koła wojskowe, jak zwykle, tak i tym razem oceniają sytuację na froncie nieco ostrożniej niż propaganda ros., stwierdzają one że mimo licznych oznak dezorganizacji przedwczesnym jest jeszcze mówić o rozbiciu armii niem. i liczą się z przygotowywaniem przez Niemców silnego oporu wzdłuż linii Królewiec-Białystok-Wisła-San-Karpaty ujście Dunaju, która by zapewniła istotnie znaczne skrócenie frontu i zaoszczędzenie rezerw. Słabą stroną tego planu pozostaje jednak wielka niewiadoma, jaki jest los armii bałtyckiej, która coraz bardziej jest oskrzydlana postępami ros. w rejonach Suwalszczyzny i Kowna. Jeśli jej wycofanie nie nastąpi na czas, Niemcy nie zdążą zreorganizować obrony płn. połowy swego frontu.

NORMANDIA: Oczekiwana od dłuższego czasu ofenzywa sojuszników w Normandii rozpoczęła się w dniu 25 b. m. Na odcinku ameryk. poprzedziło ją największe bombardowanie lotnicze,

jakie kiedykolwiek przeprowadzono nad linią boju. Trzy tysiące bombowców sojusz. wszelkiego typu zrzuciło w ciągu 75 min. 6000 ton bomb na przestrzeń 25 km. kwadrat. Na zachód od St. Lo Amerykanie przełamali niem. linie obronne na dług. 8 km., posuwając się w pierwszym dniu o 3 km. Równocześnie przystąpiła do wielkiego natarcia II-ga armia bryt. w rej. Caen, spychając Niemców na połud. brzegu rzeki Orne wzdłuż drogi, prowadzącej z Caen do Falaise. Opór niem. na całym froncie normandzkim zręczny i nader zacięty. Do tej pory Niemcy stracili w Normandii 156.000 ludzi, w tym 50.000 jeńców. Wzmożona akcja franc. armii kraj., działającej w całym kraju, nie wyłączając terenu przyfrontowego, wiąże ok. 7-8 dywizji niem. Gen. de Gaulle rozkazał wszystkim franc. oficerom i podoficerom zaciąganie się w szeregi armii krajowej.

WOJNA LOTNICZA: Wzmożone naloty stanowią niespodziankę dla Niemców, którzy liczyli się z tym, że walki w Normandii odciągną lotnictwo sojuszników od nalotów strategicznych. Dwie noce pod rząd RAF gwałtownie bombardowała m. in. Stuttgart, w nocy z 23-go na 24-ty zrzucono w ciągu kwadransa 3000 ton bomb na Kilonię, dwukrotnie atakowano obiekty naftowe w Czechosłowacji, stale są wykonywane naloty dywersyjne »Moskitów« na Berlin, a niezależnie od tego bombowce ameryk. stale atakują ze swych baz w W. Brytanii i Włoszech w porze dziennej obiekty w głębi terenów npl. Obecne ciężkie naloty w odróżnieniu od poprzednich nie wiążą się jednak z inwazją, ani też nie są wyrazem na daleką metę obliczonej strategii, niszczenia przemysłu niem., tylko zmierzają do celów bezpośrednich. Wszystko wskazuje na to, że niem. zapasy sprzętu woj. kończą się i dostawy są wysyłane na front już nie ze składów, lecz bezpośrednio z fabryk. Bombardowanie zatem tych fabryk i łącząca się z nalotami dezorganizacja całej niem. machiny administracyjnej (wymownym dowodem tego stanu rzeczy jest ostatni niem. dekret o totalnej mobilizacji pod osobistym kierownictwem Goeringa i Goebelsa), to środki, zamierzające już bezpośrednio do przyspieszenia załamania się Niemiec.

FRONT ŚRÓDZ.: Oddz. V-tej armii obsadziły część Pizy, położonej nad połud. brzegiem rzeki Arno, oraz dalszą część biegu tej rzeki aż na 30 km. na zach. od Florencji. Sama Florencja jest atakowana koncentrycznie przez oddz. franc. od południa, które po zajęciu Poggibonsi i Greve dotarły na odległość 15-tu km., oraz przez oddz. bryt. VIII-ej armii, które od strony Arezzo dotarły na 20-cia km. Na odcinku adriatyckim oddz. polskie oskrzydlając port Benigallia, dotarły do rzeki Misa i atakują miejscowość Ostra. Na całym froncie opór niem. nader silny.

FUNDUSZ PRASOWY 6.805 zł. — 4.000 Tytus Artysta — 500 Nauczyciel — 200 Marek — 150 Czarny — 100 Wandzia, Pszczółka, S. P., Oleś, Sztylet, Więzień, Niski — 85 Staloni — 50 Żak, Morze, Sprężyna, Ciach, Ula, Marysia, Z.K., Błękitna, Kantek, Kasieńka, Warta, Wilga, Benio, Nowy — 40 Biały Orzeł, Gotowy, Milutka, Rózia, Kasia — 30 Czuchraj J., Piec, Kopciuszek — 20 Ptak, Wojtek, Szarotka J., Twardy, Smyk, Rodaczka, Nieznana A., Włado, Ziuk — Papier: Murarz, Szarotka J., Kopciuszek — Kalka: Błękitna.

FUNDUSZ pomocy dla ofiar terroru niemieckiego 1.150 zł. — 400 Sztylet, — 300 „Od rodziny" — 200 „Nieprzyjęte od Basi" — 100 Z. K. — 50 Alicja, Żak, Kos.

FUNDUSZ specjalny 34.600 zł. — 20.000 Sztylet — 14.050 Braciom — 300 Mapa — 250 Przylasek.

FUNDUSZ im. gen. Sikorskiego 100 zł. — 100 Z. K. — Sprostowanie: Fundusz ofiar terroru niem. zamiast Nuia ma być Nina 50.

UWAGA! Limba. Kontakt na Roberta jest właściwy.

KW
ZW